

## STANISŁAW KOCZUŁAP

ur. 1920; Wólka Wieprzycka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Niemcy, niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku, roboty

### Niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku

Nawet nie wiedzieliśmy, że tam taki obóz jest. Nie wiadomo było, bo myśleliśmy, może tam tylko będzie przetrzymanie na roboty. Tak później [podzielili nas] – ten pierwszy blok, ten drugi, ten trzeci, ten czwarty i tak porozsyłali. Nie tak, że tak razem swoje byli, tylko każdy osobno. Nie byliśmy w jednym baraku. Tam jak trafiło gdzie dwóch razem, a to nie, wszystko mieszane takie te.

Tam strzygli. Tam byli i Ruskie, i Polaki. Brzytwą zgolić i później wyszedłeś na słońko, głowa puchnie, taka się robi, ani szmaty, ani papierem nie wolno przykryć głowy, ot. Choć i niech pęka. I nie wolno się skryć.

Pasiaki dawali. Ale później dawali takie cywilne [ubrania]. Umierali tam, to z tych ludzi nam dawali ubrania, bo oni palić, nie palili, tylko trzymali w magazynach. Nie miałem trójkąta, tylko numer. Na piersiach był numer.

Na sobie się przekonał ja, jak tam się trzeba zachować. Tam nie wolno było na placu nawet kamieni przekładać, a sięść było, to zaraz Niemiec cię był zabił. Żyda przy mnie zabił, wywołał go na szosę, ten Niemiec miał jakąś pałkę, brzeziaka takiego i po łbie go i już, na miejscu, krew zalała, zabił i już. Każdy się aż telepał, tam coś nie kombinować, bo jak złapią, to już koniec. To już niech się pożegna z życiem.

Jeździłem do Lublina wygrużać towary jakieś, nas brali do samochodów wygrużać węgiel i inne tam, to my to już robili. Wywozili [nas] na miasto, bo Majdanek był na boku miasta tak. Tam nie wolno było się odezwać do kogoś. To nawet ten, co był się odzywał, to byłby się przedostał do obozu. Nie wolno i już. Nic nie wolno było wiedzieć ni o czym.

Myśmy wracali, ja wiem, w lecie to godzina piąta, żeby na apel stanąć. No to apel rano i w wieczór był. W szeregach żeśmy stali i ci obliczali, jak tam coś nie tego, to później cały dzień stało się i do nocy, i nie wolno było się ruszyć, jak źle wychodziło.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-03-08, Białowola
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"